

Sygn. akt. I ACa 410/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<b><i>Przewodniczący</i></b>	<b><i>SSA Marek Klimeczak</i></b>
<b><i>Sędziowie:</i></b>	<b><i>SA Grażyna Demko</i></b> <b><i>SA Kazimierz Rusin (spr.)</i></b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Justyna Stępień

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2012 r. na rozprawie sprawy

z powództwa (...) **S.A. w W.**

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 24 maja 2012 r., sygn. akt I C 581/10

I. **oddala** apelację,

II. **zasądza** od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

## UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. w W. żądał w pozwie złożonym w postępowaniu upominawczym zasądzenia na jego rzecz od pozwanego (...) kwoty 195.931 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2010r. tytułem zwrotu kosztów wykonanych prac dodatkowych, w tym kwoty 24.766zł za roboty związane z naklejaniem nakładek na parapety okienne na skutek wad dokumentacji projektowej.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty powód wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że powód przygotowując ofertę winien uwzględnić szacunkową wartość robót w tym kosztów robót nieujętych w dokumentacji technicznej, a niezbędnych dla prawidłowego wykonania przedmiotu umowy a zakres robót jakie okazały się konieczne do wykonania był możliwy do przewidzenia. W ocenie pozwanego, jeśli powód nie przewidział w ofercie pewnych robót to nie dołożył staranności przy ich szacowaniu na podstawie dokumentacji technicznej.

Sąd Okręgowy uznał, że poza sporem pozostaje fakt, że w wyniku przetargu nieograniczonego strony zawarły 16 sierpnia 2006r. umowę o roboty budowlane w ramach zadania „Przebudowa, rozbudowa z nadbudową budynku przy ul. (...) w R. (...)” przewidując także wykonywanie robót dodatkowych i uzupełniających. Sporna natomiast była kwestia, czy objęte pozwem roboty miały charakter robót dodatkowych lub uzupełniających i czy ich wykonanie miało nastąpić w ramach umówionego wynagrodzenia ryczałtowego czy też powodowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie.

Według ustaleń tego Sądu inspektor nadzoru zakwestionował jako niedostateczną wysokość, na jakiej zostały zamontowane parapety wewnętrzne, po czym zamawiający i projektant powiadomili powoda, że odległość pomiędzy podłogą, a górną krawędzią parapetu winna wynosić 85 cm. Konieczność doprowadzenia wysokości osadzenia parapetów do zgodnej z przepisami stwierdziła też komisja dokonująca odbioru końcowego. Rezultat ten został osiągnięty przez wykonawcę poprzez naklejenie na parapety z aglomeratu z tego samego materiału o odpowiedniej grubości, przy czym zastrzegł on sobie obciążenie zamawiającego kosztami tych prac. Pozwany odmówił jednak zapłaty. Biegły L. P. ocenił, że zagadnienie wysokości parapetów nie zostało z dokumentacji projektowej omówione i opisane, a w części rysunkowej wysokość ta nie została jednoznacznie określona, wynosiła bowiem 61,80 i 85 cm. Z kolei biegły A. S. wyjaśnił, że trudności z uzyskaniem wysokości wynoszącej 85 cm wynikały z faktu, że preparaty były montowane w adaptowanej części budynku przy długim korytarzu, w którym różnica wysokości posadzki między skrajnymi końcami wynosiła 3-4 cm, a montowane okna należało dopasować do elewacji w istniejących otworach okiennych, przy czym widok elewacji od zewnątrz z równo zamontowaną stolarką był warunkiem pierwszorzędny, który został przez wykonawcę osiągnięty. W ocenie Sądu Okręgowego różnica w poziomie dochodząca do 4 cm była uchwytana na etapie montażu parapetów i przed montażem wykonawca winien był wystąpić do inwestora z tą informacją w celu podjęcia wspólnej decyzji co do wysokości osadzenia parapetów.

Uznając, że wykonawca nie uzyskał roszczenia o zawarcie umowy dodatkowej względnie uzupełniającej Sąd ten przyjął, że przysługuje mu roszczenie z art. 405 kc także w odniesieniu do kosztów przedmiotowych robót.

W złożonej apelacji pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo w zakresie kwoty 24.766 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2010r. i kosztów procesu i wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w odniesieniu do tej należności i zasądzenie kosztów postępowania stosownie do wyniku sporu. Skarżący zarzucił naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez wewnętrzną niespójność treści uzasadnienia polegającą na sprzeczności ustaleń Sądu z treścią rozstrzygnięcia, art. 632 § 1 kpc poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie wynagrodzenia z tytułu robót dodatkowych podczas gdy ustalili, że roboty polegające na naklejaniu dodatkowych parapetów przez powoda były wynikiem błędu w sztuce i nie kwalifikowały się jako roboty dodatkowe, których nie można było przewidzieć, a także art. 98 przez zasądzenie nieodpowiedniej sumy kosztów procesu.

### **Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:**

Apelacji nie można było uznać za zasadną.

W motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia rzeczywiście można dopatrzeć się pewnych niekonsekwencji, jednak analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego uprawnia do przyjęcia, że rozstrzygnięcie to jest trafne. Dokonywanie takiej analizy na obecnym etapie postępowania jest uzasadnione, gdy zważy się, że z uwagi na treść art. 382 kpc postępowanie przed Sądem II instancji ma w zasadzie cechy apelacji nieograniczonej. Zgodnie z utrwalonymi w judykaturze zapatrywaniami Sąd ten może nawet zmieniać ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku Sądu I instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1990r. IIICZP 59/98 – OSCN 1999/7-8/124). Zebrany w sprawie materiał dowodowy stanowił w istocie podstawę do rozstrzygnięcia wyeksponowanej przez Sąd Okręgowy spornej kwestii charakteru wykonanych robót i przysługiwania powodowi wynagrodzenia za nie. Kluczowe znaczenie w tej mierze miały omówione w uzasadnieniu wyroku opinie obu biegłych. Dodać należy, że biegły L. P. poza stwierdzeniem, że przedmiotowy parametr – wysokość osadzenia parapetu – w części rysunkowej dokumentacji projektowej był określony niejednoznacznie wskazał też, że dokumentacja ta była wykonywana w sposób mało

dokładny, nie uwzględniła warunków technicznych (k. 581). Z kolei biegły A. S. swoje spostrzeżenia w odniesieniu do trudności dotyczących ustalenia właściwej wysokości osadzenia parapetów w adoptowanej części budynku skonkludował stwierdzeniem, że nie było możliwe spełnienie wszystkich wymagań dotyczących wykonania okien i parapetów (k. 845 – 847, 933).

Konkluzja ta została poprzedzona szczegółowym wy tłumaczeniem skomplikowanych uwarunkowań wynikających z istniejącego stanu rzeczy w tej części obiektu, a mianowicie z niezachowania poziomu posadzki korytarza, przy których miały być montowane parapety. Powód nie miał możliwości zmienienia tego stanu rzeczy, jak też zharmonizowania wszystkich wymogów w odniesieniu do usytuowania okien i parapetów, co wynika jednoznacznie z opinii ostatniego z wymienionych biegłych. Powyższe opinie zostały opracowane w sposób rzetelny, zawierają racjonalne uzasadnienie wyprowadzonych wniosków i mogły stanowić miarodajną podstawę ustaleń faktycznych. Ocena „winy” obu stron umowy nie wchodziła w zakres opinii i nie mogła rzutować na koszt robót.

Brak jest też podstaw by zakładać, że powód winien był zauważyć braki dokumentacji polegające na nieokreśleniu właściwej wysokości osadzenia parapetów, a następnie uwzględnić z pozwanym inwestorem rozwiązanie tego zagadnienia. Z uwagi na treść art. 651 kc miał on obowiązek współdziałania z pozwanym jako inwestorem przez zawiadomienie go o spostrzeżonych brakach dokumentacji projektowej, co faktycznie uczynił. Dokumentacja ta nie zawierała jednak tego rodzaju niejednoznaczności, które można by zakwalifikować jako ewidentne wady, które powód winien był dostrzec przed przystąpieniem do montażu parapetów.

Z przytoczonych opinii biegłych wynika przecież, że nie sposób było w realiach przebudowy adaptowanej części obiektu, sprostać wszystkim wymogom i pogodzić jednolitą wysokość (85 cm) osadzenia parapetów z odpowiednim stanem estetyki elewacji. Biegli zresztą nie podjęli nawet próby wyjaśnienia, na jakich zasadach należałoby zaprojektować ten element obiektu z uwzględnieniem wszystkich wymaganych kryteriów. Problematyczne więc byłoby oczekiwanie, że w przypadku wcześniejszego zauważenia tych niedostatków projektu przez powoda strony byłoby w stanie opracować rozwiązanie uwzględniające wszystkie wymogi. Należy w tym miejscu wskazać, że jednostka projektująca nadmieniając, że wysokość podokiennika wynosić powinna w świetle obowiązujących przepisów 85 cm, utrzymywała jednocześnie, że bezpieczeństwo użytkownika budynku jest zapewnione również w sytuacji, gdy doszło do zamontowania ich na mniejszej wysokości, a to z uwagi na występowanie zabezpieczeń w postaci stałego progu ościeżnicy okien wystającego 7-8cm ponad płaszczyznę parapetów i znacznej głębokości podokienników zewnętrznego i wewnętrznego (łącznie ponad 40cm), co utrudni lub nawet uniemożliwi przypadkowe wychylenie się użytkownika poza krawędź zewnętrznego podokiennika. Według stanowiska projektanta suma wysokości części podokienników (81 cm) i ich głębokości (43 cm) dająca łącznie 124 cm zabezpiecza użytkowników przed przypadkowym wypadnięciem przez okno. To stanowisko sformułowane w piśmie z 12 marca 2009r. (k. 290 – 291) dowodzi, że projektant miał świadomość niezachowania formalnie wymaganej wysokości podokienników (85 cm) jednak rozwiązanie tej kwestii widział w rzeczywistym zagwarantowaniu bezpieczeństwa użytkowników z uwagi na głębokość podokienników. Jeżeli zatem podmiot będący autorem projektu nie dostrzegł jego wad, to tym bardziej nie można było stawiać takiego wymogu powodowi jako wykonawcy robót nieposiadającemu specjalistycznego przygotowania w dziedzinie projektowania. W myśl poglądów utrwalonych w cytowanym orzecznictwie sądowym nie miał on obowiązku szczegółowego sprawdzania dostarczonego projektu w celu wykrycia jego wad. Skoro, jak wyżej wyjaśniono nie istniała możliwość znalezienia właściwego rozwiązania projektowego, to tym bardziej nie można było oczekiwać, by powód wykonał montaż parapetów bez uchybienia normie określającej ich wysokość liczoną od posadzki. Ostatecznie jednak, pod wpływem inspektora pracy i inspektora nadzoru budowlanego, doszło do wykonania nadkładek na parapety w celu uzyskania postulowanej wysokości co stanowiło przeróbkę, za której konieczność powód nie mógł odpowiadać. Koszt związanych z tym prac dodatkowych winien zostać mu zatem zrekompensowany przez pozwanego, który uzyskał korzyść kosztem powoda (art. 405 kc). Zastosowanie tego przepisu uzasadnia fakt wykonania przedmiotowych prac poza zakresem rzeczowym łączącej strony umowy o roboty budowlane. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można było stawiać powodowi wymogu przewidzenia konieczności wykonania tych robót, gdy zważy się, że według projektanta dopuszczalna była taka interpretacja stosownej normy, przy której formalny obowiązek zachowania tej wysokości nie musiał być spełniony.

Reasumując powyższe wywody stwierdzić należy, że ustalony stan faktyczny pozwalał przyjąć, że powód nie dopuścił się braku staranności względnie błędu w sztuce budowlanej, które uzasadniałyby obciążenie go kosztami przedmiotowych robót. Konieczność ich wykonania była wynikiem uwarunkowań, których przyczyny nie należały po jego stronie, a zatem sformułowane w konkluzji rozważań Sądu Okręgowego stanowisko, że przysługuje mu zwrot ich kosztów znajdowało usprawiedliwienie w treści przytoczonego przepisu.

Apelacja podlegała oddaleniu na mocy art. 385 kpc.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego opiera się o przepis art. 98 kpc w związku z art. 391 § 1 kpc.

js